



U NAS

W PARAFII ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA

18 września 2022 * Nr 37 (1232) * Tarnowskie Góry

tel. 384 66 85 www.jtg.opw.pl e-mail: parafia@jtg.opw.pl

Konto bankowe: PEKAO S.A. nr r-ku: 47124013431111000023681554



INTENCJE MSZALNE 18.09. - 25.09.2022

Niedziela 18 września

XXV Niedziela Zwykła

- 8.30 Do Bożej Opatrzności i MBNP z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze, Boże Błogosławieństwo i zdrowie w intencji rodziny Ochman. (z ul. ZA)
- 10.00 Za † Michalinę Lipiec i † Wacława Dworzaka. (z ul. RA)
- 11.30 Za parafian.

Poniedziałek 19 września

- 18.00 Za † z rodziny Nędza i Kostrzewa. (z ul. DR)

Wtorek 20 września

ŚŚ. Andrzeja Kim Taegon,

Pawła Chong Hasano i Towarzyszy

- 18.00 Za † męża Jerzego Jata w 19 rocznicę śmierci. (z ul. RA)

Środa 21 września

Św. Mateusza

- 8.00 Msza zbiorowa za zmarłych.

Czwartek 22 września

- 17.00 Msza szkolna .
Za † koleżanki i kolegów, wychowawczynię Annę Pawelak i nauczycieli LO – Sempołowskiej.

Piątek 23 września

Św. O. Pio

18.00 Do Bożej Opatrzności i MBNP z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze, Boże Błogosławieństwo i zdrowie w intencji rodziny Baron. (z ul. KW)

Sobota 24 września

16.30 Adoracja Najświętszego Sakramentu.
17.00 Za † Genowefę Skupin.

Niedziela 25 września

XXVI Niedziela Zwykła

8.30 Za †† Hildegardę Woszek, Henryka Woszek, Bogdana Woszek, Hannę Janko.
10.00 Za † męża i ojca Jana Florjana i †† z pokrewieństwa.
11.30 Za Bronisława Stępienia w 2 rocznicę śmierci. (z ul. PM)

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE 18.09. - 25.09.2022

Dziś dwudziesta piąta niedziela zwykła w roku kościelnym. Modlimy się wspólnie, abyśmy zachowując Boże przykazania, zasłużyli na życie wieczne (kolekta mszalna). Niech udział w świętych obrzędach wspomaga nas na drodze wiernego wypełniania Bożego prawa.



- Dziś przypada także Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Naszą modlitwą otaczamy wszystkich pracujących w mediach, aby wiernie służyli prawdzie. W korzystaniu z przestrzeni medialnej niech wszystkim towarzyszy wzajemna życzliwość i szacunek. Dziękujemy także za media katolickie, które służą szerzeniu Dobrej Nowiny.
- Dziś, 18 września, przypada również święto Świętego Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży, głównego patrona Polski. Ze względu na przypadającą niedzielę nie jest ono celebrowane w liturgii. Naszą modlitwą otaczamy młode pokolenie, aby wzrastało w wierze i bliskości Pana.
- W piątek, 23 września, będziemy obchodzili liturgiczne wspomnienie Świętego Ojca Pio. To jeden z największych świętych XX wieku, który był szczególnym narzędziem działania Boga w świecie.
- W najbliższą niedzielę, 25 września, w Kościele przypada 108. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy.

- W czwartek o godz. 17.00 msza św. szkolna. Zapraszam wszystkie dzieci i młodzież młodszą naszej parafii.
- Spotkanie dla dzieci I Komuniijnych we wtorek 27 września o godz.16.00 w salce na plebani.
- Zapraszamy chłopców do podjęcia służby ministranckiej a dziewczynki do wspólnoty Dzieci Maryi. Proszę rodziców aby zachęcili swoje pociechy do zaangażowania się także w naszej wspólnocie parafialnej. To konkretny wyraz odpowiedzialności za wymiar religijny naszego życia.
- Kolekta dzisiejsza i w następną niedzielę na potrzeby naszej parafii , w następną niedzielę przed kościołem zbiórka na wsparcie warsztatów dla młodzieży – Szlifierka - Bóg zapłać.
- Od 4 października rozpoczyna się kolejna edycja warsztatów dla młodzieży pod nazwą "Szlifierka" . Zapraszamy do udziału młodzież szkół średnich i studentów. Warsztaty będą odbywać się na terenie Salezjańskiego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Reptach w każdy wtorek od godz. 17.30. Tematy warsztatów w tej edycji oraz szczegóły dot. zapisów na Facebooku i Instagramie Szlifierki (w gablotce wisi plakat informacyjny) Organizatorzy to świeckie osoby wierzące, działające w ramach wolontariatu, natomiast prowadzący zajęcia i wszelkie koszty organizacyjne opłacane są z darowizn. Dla młodzieży udział w zajęciach jest bezpłatny. Jeśli ktoś chciałby wesprzeć tę inicjatywę, prosimy o wpłaty na konto Fundacji Kadosz Uwielbienie z dopiskiem „Szlifierka” lub o ofiarę do skarboxy w przyszłą niedzielę. Dziękujemy za każdą wpłatę.

Ojciec Pio – stygmatyk z Pietrelciny

Był ranek 20 września 1918 roku. Kapucyn Ojciec Pio skończył właśnie odprawiać Mszę św. w kościółku Matki Bożej Łaskawej w San Giovanni Rotondo i, jak to czynił codziennie, klęknął przed wielkim krucyfiksem na chórze, aby się pomodlić. Tego dnia modlił się żarliwiej niż zazwyczaj, tak żarliwie, że wpadł w ekstazę. I stało się coś zupełnie niezwykłego. Oddajmy głos samemu Ojcu Pio: "Znajdowałem się na chórze po odprawieniu mszy, gdy nagle ogarnął mnie stan jakiegoś spoczynku, podobny do słodkiego snu. Wszystkie zmysły wewnętrzne i zewnętrzne, jak również same władze duszy pogrążyły się w odpoczynku nie do opisania. Przy tym wszystkim wokół mnie i we mnie panowała całkowita cisza, natychmiast nastąpił wielki pokój i zgoda na całkowite wyrzeczenie się wszystkiego oraz wytnienie w nieszczęściu. Wszystko to wydarzyło się w okamgnieniu. A w czasie, gdy to wszystko się działo, zobaczyłem przed sobą tajemniczą postać, podobną do tej, którą widziałem wieczorem 5 sierpnia, różniącą się tylko tym, że z jej dłoni, stóp i boku ściekała krew. Jej wzrok mnie poraził, tego, co czułem w tym momencie w sobie, nie umiałbym opowiedzieć. Czułem, że umieram, i byłbym umarł, gdyby nie zainteresował Pan, podtrzymując moje serce, które czułem, że wyskakuje z piersi. Obraz postaci zniknął, a ja zobaczyłem, że moje dłonie, stopy i bok były zranione i ściekała z nich krew".

Tak oto u Ojca Pio pojawiły się na trwałe stygmaty i zniknęły dopiero po 50 latach, na kilka godzin przed jego śmiercią. Gdy mówimy Ojciec Pio, na ogół zaraz potem dodajemy stygmatyk. Czy byłby tak popularny i oddziaływał na tylu ludzi, gdyby nie krwawiące rany, które miał w tych miejscach, co ukrzyżowany Chrystus? Czy mówilibyśmy o fenomenie Ojca Pio, gdyby kapucyn z San Giovanni Rotondo był "tylko" niewolnikiem konfesjonatu? Albo zapytajmy inaczej: Dlaczego Bóg posługuje się takimi właśnie znakami, jak stygmaty? Dlaczego tak ciężko doświadczają swoich wiernych synów? Bo przecież Ojciec Pio cierpiał nieustanny fizyczny ból z powodu tajemniczych ran. Do tego doszły jeszcze jak wiadomo innego rodzaju ciężkie doświadczenia, kiedy Święte Oficjum zabroniło mu nie tylko pokazywania stygmatów, ale także odprawiania Mszy św. A co taki zakaz znaczy dla pobożnego kapłana, trudno nam sobie nawet wyobrazić. Próbując odpowiedzieć na te pytania, możemy zaledwie dotknąć tajemnicy. Możemy jednak być pewni, że Bóg posługuje się różnymi niezwykłymi znakami, które są niczym koło ratunkowe rzucone tonącemu człowiekowi. Wiemy przecież, ile dobra dokonało się za pośrednictwem Ojca Pio jak wiele osób przeżyło przemianę serca, ile osób nawróciło się, ile doznało uzdrowienia z chorób ciała i duszy. San Giovanni Rotondo za życia Ojca Pio otoczone było aurą sensacji. Ale wielu z przyjeżdżających tutaj dla mocnych wrażeń odjeżdżało jako ludzie, którzy zobaczyli i uwierzyli, przede wszystkim zaś jako odmienieni. Tak jak uwierzył św. Tomasz apostoł, kiedy dotknął ran Chrystusa. Odpowiedź na pytanie, dlaczego Ojciec Pio został tak ciężko doświadczony, może być tylko jedna. Śledząc dzieje świętych, widzimy, że wszyscy oni mieli wyjątkowo ciężkie życie, ale właśnie dlatego zostali świętymi, iż przez wszystkie doświadczenia przeszli, nie roniąc nic z depozytu wiary, w heroicznej wierności Chrystusowej Ewangelii. Ale dlaczego Bóg tak ciężko doświadczają tych, którzy najbardziej Go kochają? Odpowiedź, nie rozjaśniająca wszakże do końca Tajemnicy, też może być tylko jedna najcięższych doświadczeń, ofiary krzyżowej, Bóg nie oszczędził przecież Swojemu umiłowanemu Synowi.

Wracając do Ojca Pio, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt jego postawy. Mam na myśli jego heroiczną wprost posługę w konfesjonale. Jest to jedna z najważniejszych, choć zarazem może najmniej "efektywnych" czynności kapłańskich. Chyba szybciej ksiądz może sobie zdobyć poklask i powszechne uznanie błyskotliwym kazaniem, czy jakąś ciekawą inicjatywą duszpasterską. Służba w konfesjonale wymaga nieraz potwornych wyrzeczeń, a "sukces" w postaci nawróconego grzesznika nie zdarza się tak często. Tymczasem Ojciec Pio, który spowiadał po kilkanaście godzin dziennie, ściągał rzesze penitentów i wielu z nich nawrócił. Jego popularność była tak wielka, że do spowiedzi doń można się było dostać tylko za specjalnymi biletami. Oblicza się, że przez cały pobyt w San Giovanni Rotondo wypowiadał w sumie ok. dwóch milionów osób. A penitencjarzem nie był łatwym. Pohukiwał na tych, którzy nie wykazywali autentycznego żalu za grzechy, a nawet wyganiał ich od konfesjonatu. Co ciekawe, ci odrzuceni często wracali, aby, klęcząc ponownie przy kratkach konfesjonatu Ojca Pio i słuchając porad surowego zakonnika, przeżywać najpiękniejsze chwile w swoim życiu "Ojciec Pio jest rzeczywiście jednym z tych nadzwyczajnych ludzi, jakich Bóg zsyła na świat w celu nawracania serc".

Opracowano na podstawie www.opoka.org.pl